

# Łącznie zbankrutowało już przeszło 170 państw z 205 istniejących



**Bankructwo państwa nie oznacza jego końca. Z powodu bankructwa państwa nie znikają z powierzchni ziemi. Gdyby tak było, naszymi sąsiadami nie byłiby Niemcy, nie moglibyśmy jeździć do Hiszpanii, Portugalii czy Francji. Również dla Grecji bankructwo nie byłoby niczym nowym.**

Badacze stosunków międzynarodowych dyskutują, czy pojęcie bankructwa państwa w ogóle istnieje. Wyróżniają „państwa upadłe”, czyli takie, w których struktury władzy i infrastruktura społeczna uległy rozpadowi. Państwo upadłe nie pełni swoich podstawowych funkcji, nie zapewnia bezpieczeństwa obywatelowi, dostępu do służby zdrowia, nie chroni swoich granic. W państwie upadłym wymiar sprawiedliwości nie działa, a urzędnicy nie otrzymują pensji. Pojęcie bankructwa państwa ma znacznie węższe znaczenie. Oznacza państwo, które nie jest w stanie regulować swoich zobowiązań finansowych, a zwłaszcza spłacać długu wobec wierzycieli. Gdyby przyjąć taką definicję, to na przestrzeni ostatnich pięciuset lat trzynastokrotnie zbankrutowała Hiszpania, ośmiokrotnie Francja, pięciokrotnie Niemcy. Bankructwo ogłaszała także Austria, Holandia, Grecja, Portugalia, Hiszpania, a także Polska. W latach osiemdziesiątych zaprzestała spłaty swojego zadłużenia zagranicznego. Łącznie zbankrutowało już przeszło 170 państw z 205 istniejących.

Skąd pojawiają się długi państwa? Jak w przypadku każdej organizacji dzieje się tak, gdy państwo wydaje więcej niż otrzymuje od swoich obywateli z podatków lub z innych źródeł dochodów. Przez wieki powodem zadłużania się państw były wojny. Powodem bankructw państw były i są również rewolucje, kryzysy finansowe oraz długotrwałe życie ponad stan.

## **Król jest goły**

Już w średniowieczu okazało się, że wojny więcej kosztują niż można na nich zarobić, łupiąc inne kraje. Bolesnie przekonali się o tym królowie francuscy. Gdy w 1244 roku Ludwik IX Święty zachorował na malarię, złożył ślubowanie, że gdy wyzdrowieje, zorganizuje wyprawę krzyżową. Tak też się stało. Niebiosa jednak nie sprzyjały królowi. Podczas oblężenia twierdzy Al-Mansura został wraz z pozostałymi rycerzami francuskimi pochwycony w niewolę. Wykupienie króla Arabowie wycenili na 400 tys. liwrów. Niby niewiele, jak na władcę, ale roczne dochody skarbu francuskiego wynosiły wówczas 250 tys. liwrów i królowa Małgorzata musiała się zadłużyć, by wykupić męża. „Dziura budżetowa” nie spowodowała zaniechania wypraw krzyżowych. Już w 1270 r. Ludwik zorganizował następną wyprawę, podczas której zmarł.

**Andrzej Berezowski**

**fol. M. Żegliński**

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (36/2016) oraz w wersji cyfrowej [tutaj](#)**